



PHILIP PULLMAN

# BAŚNIE BRACI GRIMM

dla dorosłych i młodzieży

**BEZ CENZURY**

# Opowieść żyje i zmienia się wciąż

*nimfa bagienna*



Tytuł: „Baśnie braci Grimm dla dorosłych i młodzieży”

Autor: Philip Pullman

Tłumacz: Tomasz Wyżyński

Wydawca: Albatros 2014

Stron: 463

Cena: 37,49 zł

Historie zebrane i spisane przez Jacoba i Wilhelma Grimmów znamy jak Europa długa i szeroka. Może nie wszystkie, ale opowieści o Kopciuszku, Czerwonym Kapturku czy Królowie Śnieżce towarzyszą nam od wczesnego dzieciństwa. Zna je również Philip Pullman – nic dziwnego, stanowią jednak część naszego dziedzictwa kulturowego. Autor trylogii *Mroczne materie* dał upust swojej pasji interpretowania dawnych opowieści i postanowił przybliżyć światu wersje baśni nieco mniej grzeczne, niekoniecznie *ad usum delphini*.

Co dzięki temu otrzymaliśmy? Ano – to, co już znamy, lecz być może w nieco odmiennej wersji.

Pullman doskonale rozumie, że baśń jako taka jest tworem żywym, a jej ostateczny kształt zależy od opowiadającego. Po każdej historii zamieszcza krótkie posłowie, które naprawdę warto przeczytać. Objasnia w nim własne modyfikacje baśni, wskazując, czym jego interpretacje różnią się od wersji braci Grimm, a także podaje krótki rys klasyfikacyjny, źródło opowieści oraz jej typ w ujęciu antropologiczno-kulturowym.

Opowieści w wersji Pullmana istotnie nie są przeznaczone dla dzieci... w każdym razie nie dla tych najmłodszych. Przewijają się przez nie nieco brutalne obrazki – odcięte ręce, głowy i tym podobne atrakcje, a kobiety (o zgrozo!) zachodzą w ciążę bez męża. Posłowia często nawiązują do dzieła Brunona Bettelheima „Cudowne i pożyteczne”, wskazując, jak wielką rolę podobne opowieści pełniły

na przestrzeni wieków.

I jeszcze jedno. Pozycja ta jest znakomita lekturą dla początkujących autorów – dzięki owym posłowiom właśnie. Philip Pullman poddaje każde dziełko analizie strukturalnej. Wyszczególnia mankamenty jego konstrukcji, ukazuje niedokończone wątki, podpowiada, jak można byłoby uniknąć niekonsekwencji narracyjnych. Wskazuje, czym różni się ludowa opowieść kształtująca się w tradycji ustnej na przestrzeni wieków od historii bardziej uporządkowanych. Dzięki temu oprócz poznawania znanych opowieści w niecodziennym ujęciu można nauczyć się kilku pożytecznych zasad postępowania z tekstem.

Być może nie jest to pozycja stricte rozrywkowa, ale wcale taką być nie musi. Zachęcam do jej przestudiowania. Oprócz znanych i lubianych baśni trafimy tam na kilka urokliwych, mniej popularnych historii. A jeśli dodatkowo wzbogacimy swą wiedzę – tym lepiej.

*Hanna Fronczak*